**Scenariusz zajęć dla dzieci 4-letnich**

**grupa Kaczuszki**

**TEMAT ZAJĘCIA: „Zasypianka z ufoludkiem”.**

**CELE OGÓLNE:**

**-** Wzmacnianie więzi rodzinnych

- Rozwijanie mowy

**CELE OPERACYJNE:**

Dziecko:

- Odpowiada na pytania dotyczące utworu

-Uczy się rymowanki

**METODY PRACY:**

- czynne

- słowne

**FORMY PRACY:**

- indywidualna.

- z rodzicem

**ŚRODKI DYDAKTYCZNE:** opowiadanie, kredki, kartka

**PRZEBIEG ZAJĘĆ:**

1. Nauka rymowanki o Ufoludkach. Mówienie rymowanki z różnym natężeniem głosu: cicho, gdy rodzic trzyma palec na ustach i głośno- gdy podniesie rękę.

*Ufoludki , ufoludki*

*To zielone małe ludki*

1. Ćwiczenia poranne: maszerowanie i bieganie z podnoszeniem wysoko kolan, podskoki, pajacyki
2. Słuchanie opowiadania „Zasypianka z ufoludkiem”. Załącznik nr 1.
3. Rozmowa na temat opowiadania

- Jak się nazywa ufoludek?

-Gdzie przyleciał Egon? Skąd przyleciał?

-Czy był on duży cz mały?

-Jak Egon opisał olbrzyma?

-Jak wyglądał Egon?

1. Zabawa ruchowa „Powitanie ufoludka”

Dziecko – ufoludek porusza się po pokoju na przerwę rodzica podchodzi do niego i witają się ze sobą stykając się np. plecami, kolanami, łokciami.

1. Zabawy na świeżym powietrzu „*Wesołe ufoludki”*

Dziecko naśladuje sposób wykonywania podskoków za rodzicem- podskakuje rytmicznie na obu nogach jednocześnie , raz na jednej nodze, raz na drugiej, raz do przodu, raz do tyłu. Na sygnał rodzica dziecko staje w bezruchu i przybiera dowolna pozę.

1. Ćwiczenia słuchowe „Rozmowa z ufoludkiem”

Dziecko powtarza za rodzicem

*Re Ra ro ry*

*Sza szo szy sze szu*

*Resz Rasz rusz rysz rosz*

*Nasz pasz busz pusz*

1. Rysowanie ufoludka kredkami

Opracowała: mgr Angelika Piasta

**Załącznik nr 1**

**Opowiadanie Anny Onichimowskiej**

**„Zasypianka z ufoludkiem”**

Mam na imię Egon, a mój statek kosmiczny – Ogon. Mieszkamy na Marsie. Najbardziej lubię podróżować nocą. Ogon lata cicho jako ćma i jest tak malutki, że wszędzie możemy się wślizgnąć. Oblatywałem kiedyś po raz pierwszy planetę Ziemia. Ciekawe, czy jest zamieszkana… zastanawiałem się, zbliżając coraz szybciej do rozjarzonej kuli. Ogon zniżył lot i znalazłem się naprzeciwko domu z uchylonym oknem. Już po chwili byliśmy w środku. W łóżku spał olbrzym. Był częściowo przykryty. Miał na pewno jedną rękę, jedno ucho i głowę porośniętą ciemną trawą. Nie wiem, jak się poruszał, czy też na sprężynie, jak ja, czy jakoś inaczej, bo bałem się go odsłonić. Na mojej planecie najwyższy mieszkaniec ma dwadzieścia centymetrów wzrostu. A potem znalazłem dwa statki kosmiczne.

– Co robisz? – spytał Ogon.

– Próbuję uruchomić te rakiety.

-Przecież to są trampki! Nie ciągnij za sznurowadła, bo urwiesz! I w czym jutro ten chłopczyk pójdzie do przedszkola? – wskazał antenami na śpiącego olbrzyma. Nie chciałem dłużej słuchać, jak Ogon się mądrzy. Był już kiedyś wcześniej na Ziemi, z moim bratem.

– Odlatujemy! – zatrzasnąłem kabinę. Olbrzym poruszył się gwałtownie. Ma jednak dwoje oczu, zauważyłem. I dwoje rąk. A skoro nosi trampki, ma również nogi… Wszystko to zapisałem szybko w moim elektronicznym notesie. –Wielki ze mnie naukowiec – mruknąłem z dumą na pożegnanie, wzlatując ponad dachy.